

W ostatnim, piątym rozdziale J.Schiller de Schindelfeld przedstawia w sposób wnikliwy aktywność i charakterystykę ruchu studenckiego w rosyjskich uniwersytetach, stosunek do niego kadry naukowej, następnie także przebieg dyskusji nad ustawodawstwem uniwersyteckim w Rosji po 1884 r. i nad postulowaną w środowiskach akademickich formą ustroju uniwersytetów, także z burzliwego okresu rewolucji 1905 r.

Książkę zamyka zakończenie, w którym J.Schiller de Schindelfeld konstatuje m.in., że „mimo wszystkich, narastających z czasem konfliktów między państwem a uniwersytetami, rząd nigdy nie zdecydował się na podjęcie ostatecznych środków przeciwko nim. Choć widoczna jest od lat 80. XIX w. wyraźna niechęć do rozbudowy ich sieci, jednak nigdy nie skorzystano z pokusy rozbicia ich jedności lub zastąpienia ich szkołami specjalnymi. Odegrały tu najz pewnością rolę mocarstwowe względy prestiżowe, kompleksy wobec Zachodu, głównie Niemiec, autentyczna potrzeba ludzi wykształconych i rozwijających naukę” (s. 630).

Oceniając całą rozprawę, należy podkreślić profesjonalizm jej Autorki zarówno od strony warsztatowo-metodologicznej, jak i merytorycznej. Cechująca tę pracę narracja jest przykładowa – zarówno w warstwie logiczno-gramatycznej, jak i teoretycznej. Książka Joanny Schiller de Schindelfeld, uwzględniając rezultaty dotychczasowych badań nad dziejami uniwersytetów rosyjskich w drugiej połowie XIX w. i w początkach XX, znacznie je rozszerza i wzbogaca. Stanowi zatem znaczący wkład Autorki w rozwój polskiej historii wychowania.

W omawianym opracowaniu brakuje bibliografii. Autorka usprawiedliwia ten fakt znaczną objętością książki. Zamieszcza natomiast – co należy ocenić bardzo pozytywnie – indeks nazwisk i aneksy zawierające teksty ogólnorosyjskich ustaw z 1835 r., 1863 r. i 1884 r., będące z jednej strony przejawem, z drugiej – podstawą realizowanej w Rosji „polityki uniwersyteckiej” po 1835 roku. Ów indeks i zawartość oraz staranna redakcja przypisów rekompensują w pełni brak odrębnego wykazu wykorzystanej literatury przedmiotu i źródeł.

*Wiesław Jamrożek*

## ***Słownik biograficzny polskiej historii wychowania, praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Meissnera i Władysławy Szulakiewicz, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, ss. 921***

Liczący 921 stron *Słownik*, zredagowany przez reprezentatywnych historyków wychowania, prof. prof. Andrzeja Meissnera i Władysławę Szulakiewicz, jest ukoronowaniem kilkuletnich badań zespołu autorskiego liczącego 64 osoby. Autorzy biogramów są przedstawicielami niemal wszystkich liczących się środowisk akademickich, w których uprawiane są nauki pedagogiczne i historyczne.

Opiniowany *Słownik* udało się redaktorom naukowym objąć rygiem jednolitej formy zapisu biogramów, a jednocześnie zachowany został autorski charakter opisu postaci<sup>1</sup>. Redaktorzy występują ponadto w podwójnej roli; jako autorzy wielu biogramów, a zarazem konsekwentni kreatorzy koncepcji konstrukcji słownika. Na szczególną uwagę zasługuje wkład prof. Szulakiewicz – autorki największej liczby 29 biogramów.

Dwójkę profesorów – redaktorów naukowych *Słownika* cechuje wysoka kompetencja. Podkreślić także należy, że w grupie autorskiej dominują samodzielni pracownicy nauki.

Opracowanie składa się z dwóch asymetrycznych części. Pierwszą stanowi jedenastostronicowy „Wstęp”, a drugą – same biogramy. Redaktorzy naukowcy zadbali o pełen wykaz autorów oraz precyzyjny liczący 16 stron wykaz skrótów, bez którego praca musiałaby być znacznie obszerniejsza kosztem czytelności zapisu. Wprowadzeniem do *Słownika* jest autorska próba zdefiniowania pojęcia „historyk wychowania”. Przyjęte na stronach 11–12 i 14 pojmowanie osoby, która jest historykiem wychowania stanowi znaczący postęp w sporze pomiędzy pedagogami a historykami. Przytoczone są dalej (s. 12–13) także kryteria kwalifikowania do grupy reprezentantów subdyscypliny. Przybliża to rozstrzygnięcie problemu uprawnionego lub nieuprawnionego przepływu kadr naukowych między naukami pedagogicznymi a historycznymi, a wreszcie samo ustalenie statusu dyscypliny naukowej – historii wychowania<sup>2</sup>. Profesor Sławomir Sztobryn, który nie figuruje w zespole autorów *Słownika* określał nieuprawniony przepływ kadr do historii wychowania „nalotem spadochroniarzy”, opisując to pytaniem – „czy sfera historii pedagogiki jest aż tak banalna, że można ją ogarnąć bez głębszych studiów pedagogicznych?” Treść prezentowanych w drugiej części biogramów przeczy obawie kryjącej się w przytoczonym pytaniu. Historia 211 karier naukowych dowodzi czegoś wręcz przeciwnego, niż zawiera to ukryty w pytaniu kompleks. Opisy dochodzenia do statusu historyka wychowania obrazują złożoność wiedzy i warsztatu jej zdobywania, determinujące syntezę interdyscyplinarnych badań. Trudno jest wśród ponad dwustu przybliżonych pracowników nauki dokonać jednoznacznej klasyfikacji, oddzielić pedagoga od filozofa, historyka czy socjologa lub teologa.

Wiele z przybliżonych w *Słowniku* postaci zyskało swój biogram po raz pierwszy. Dotyczyło to głównie osób zmarłych niedawno, np.: Eugeniusz Paruzel, Tadeusz Jałmużna, Kamilla Mrozowska czy Stanisław Rutkowski lub Jerzy Cytowski. Redaktorzy recenzowanego *Słownika* zastrzegają (s. 18), że w stosunku do nich winny być przeprowadzone kwerendy w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Świadczy to niewątpliwie o rzetelnym podejściu, lecz budzi zarazem wątpliwości. Sądzę, że podstawowym kryterium oceny osoby i jej dorobku w treści biogramu winny być dokonania naukowe. Szczegóły życiorysu są ważne, lecz przesądzające jedynie wówczas – gdy determinowały twórczość naukową. Nawet bez postulowanych badań źródłowych w Instytucie Pamięci Narodowej można się wypowiedzieć o prof. Stanisławie Rutkowskim

---

<sup>1</sup> Ilustruje to najlepiej 4-stronicowy biogram Franciszka Januszka autorstwa prof. Elwiry Kryńskiej (s. 336–343), w którym z dużą pasją przybliżyła osobę i dorobek swojego promotora. Jednocześnie zachowany został rygor konstrukcji zapisu narzucony przez redakcję naukową.

<sup>2</sup> S. Sztobryn, *Znaczenie refleksji historycznej w pedagogice, Edukacja i jej historiografia. W poszukiwaniu płaszczyzny twórczego dialogu*, red. nauk. S. Sztobryn i J. Semków, Kraków 2006, s. 81–82.

(s. 717–721), czy prof. Jerzym Cytowskim (s. 168–172), którzy utożsamiali elementy systemu wychowania z instytucjami indoktrynacji politycznej typu Głównego Zarządu Politycznego WP<sup>3</sup>. Zmarły niedawno prof. Rutkowski (styczeń 2007 r.), siedł w poglądach jeszcze dalej, naginając swoją interpretację dziejów szkolnictwa wojskowego do politycznych zapotrzebowań<sup>4</sup>. Zarówno autorzy biogramów, jak i redaktorzy naukowi *Słownika* starali się uniknąć ekstremalnych (lub zbyt ostrych) sądów i ocen. Są to więc teksty wyważone, respektujące godność osób zmarłych dawno lub przed kilkoma miesiącami. Tym bardziej perspektywa badań uzupełniających w Instytucie Pamięci Narodowej nie wydaje się być pilnym zadaniem naukowym. Natomiast wartościowanie przez wytwory naukowe winno być, jak sądzę, bardziej jednoznaczne i nie narusza ono godności osób opisywanych w biogramach.

Dylematem sygnalizowanym w biogramach uczonych tworzących elitę historyków wychowania były niewątpliwie postawy tych osób w czasie II wojny światowej lub wobec komunizmu czy kluczowych sporów politycznych. Dotyczy to m.in. prof. Stanisława Kota, prof. Jana Hulewicza, prof. Łukasza Kurdybachy i innych. W pojedynczych zdaniach autorzy biogramów odwoływali się do zaciekłości lub nieprzejednanej postawy prof. Kota wobec tzw. sanatorów na emigracji (a później współpracy profesora z komunistycznym rządem w Warszawie); dwuznacznej postawy prof. Hulewicza w Paryżu i Londynie, czy kontrowersyjnych losów prof. Kurdybachy w Palestynie (1942–1945), a później w PRL<sup>5</sup>. Zaslugą autorów i redakcji naukowej jest wypośrodkowanie informacji między wymogiem konstrukcji *Słownika* (i wewnętrznej biogramu) a pomijaniem do tychczas i mniej znanymi aspektami postaw wymienionych wcześniej uczonych<sup>6</sup>.

Sądzę więc, że układ i treści biogramów są wyważone i w pełni przystają do konwencji *Słownika*, który ze swojej natury nie może stać się forum polemik. Musi natomiast przekazywać wiedzę pewną i zweryfikowaną na poziomie możliwości czasu jego redagowania. W recenzowanym dziele dotrzymanie tego kryterium jest zasługą redaktorów naukowych. Udało się to osiągnąć mimo dysproporcji w zapisie poszczególnych biogramów. Jak każdy *Słownik*, także i ten determinowany był przez układ alfabetyczny biogramów. W dotychczasowej historiografii nie ma on swojego odpowiednika. Sam w sobie

---

<sup>3</sup> Do tego typu opracowań należą: – *Z dziejów wychowania w Ludowym Wojsku Polskim w latach 1957–1970*, Warszawa 1981; – *System szkolenia politycznego i partyjnego żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego w latach 1945–1976*, Warszawa 1982; – *Wychowanie w Ludowym Wojsku Polskim w latach 1945–1970*, Warszawa 1981; – oraz kilka innych skryptów WAP autorstwa J. Cytowskiego.

<sup>4</sup> J. Karwin, E. Pomianowski, S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początku państwa polskiego do 1939 r.*, Warszawa 1965 i S. Rutkowski, *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego*, Warszawa 1970. Z lektury tych opracowań można wyprowadzić wniosek, że podstawową wadą polskich szkół wojskowych do 1939 roku było to, iż nie kształciły one i nie wychowywały... ideowych komunistów(!). Jeszcze bardziej radykalne poglądy zawarte są w powielonej rozprawie doktorskiej *System kształcenia i wychowania oficerów zawodowych w Polsce w latach 1918–1930*, Warszawa 1961. Poglądy te były wielokrotnie powtarzane w publikacjach S. Rutkowskiego do 1990 roku!

<sup>5</sup> Jest to wyraźnie czytelne w świetle publikowanych ostatnio wspomnień Wiktora Tomira Drymmera czy archiwalnych emigracyjnych (np. z zeznań J. Hulewicza – Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego sygn. A.20.5/12, *Protokół Nr 392 z 24.03.1941 roku przesłuchania doc. Jana Hulewicza przed Komisją Powołaną w Związku z Wynikiem Kampanii Wojennej 1939 r.*, Londyn 1941, ss. 33).

<sup>6</sup> Sygnalizowała to wcześniej prof. W Szulakiewicz w *Historii oświaty i wychowania w Polsce 1944–1956*, Kraków 2006, s. 30–34.

jest ważnym etapem tworzenia tożsamości subdyscypliny (a być może dyscypliny) naukowej – historii wychowania. Recenzowane dzieło wpisuje się w cykl poczyniań środowiska rozpoczętych w 2002 r., konsultacji z 2003 r., oraz dokonań pierwszego biennale historyków wychowania (Kielce 2006). W pewnym sensie inicjatywa Towarzystwa Historii Edukacji opisu poszczególnych środowisk akademickich uprawiających historię wychowania, oraz sygnalizowane przez zarząd THE wydanie specjalnego Biuletynu Historii Wychowania poświęconego opisowi instytucji organizujących badania, może w nieodległej przyszłości stanowić dopełnienie przybliżanej publikacji. *Słownik polskiej historii wychowania* stanowi ostatni etap opisanego wyżej ciągu inicjatyw naukowych. Dlatego klasyfikuję *Słownik* jako dzieło znakomite, które niewątpliwie stanie się przełomem konsolidującym środowisko i dziedzinę wiedzy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż publikacja wspierana była przez dwie uczelnie niepaństwowe: renomowaną Akademię Humanistyczną im. A. Gieysztor w Pułtusk, oraz niedużą, lecz ambitną Łużycką Wyższą szkołę Humanistyczną w Żarach. Zadaje to kłam uproszczonym ocenom wyższego szkolnictwa niepublicznego, które pomawia się o lekceważenie lub marginalizację funkcji naukowej uczelni. Doceniając zasługi wydawcy – toruńskiego Wydawnictwa Adam Marszałek chciałbym jednocześnie zgłosić sugestię wznowienia słownika w formacie B-5, co uczyni książkę poręczniejszą. Nie wątpię bowiem w sukces naukowy i wydawniczy, a zapotrzebowanie środowisk akademickich z pewnością wymusi wznowienie słownika.

*Roman Tomaszewski*

***Św. Józef Kalasancjusz 1557–1648. Życie oddane wychowaniu. Jubileusz 450. rocznicy urodzin Założyciela pijarów, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów, Kraków 2008, ss. 93***

Rocznica urodzin św. Józefa Kalasancjusza stała się okazją do tego, by przypomnieć życie i dzieło tego wybitnego zakonika i wychowawcy. Stało się to za sprawą publikacji, stanowiącej pokłosie sesji popularnonaukowej, która odbyła się 27 listopada 2007 r. w ramach uroczystości zamykającej obchody Roku Jubileuszowego św. Józefa Kalasancjusza w Polsce. Praca to zastała wydana przez Polską Prowincję Zakonu Pijarów.

Prowincjał zakonu, o. Józef Tarnawski SP we „Wstępie” słusznie wyjaśnił potrzebę powrotów do korzeni i napisał, że „Nasz Jubileusz nie służył jednak wyłącznie temu, by rozpatrywać przeszłość. Pragnęliśmy go wykorzystać na rzecz przyszłości. Jedynie w takich okolicznościach ujawnia się jego siła i moc oddziaływania na to, co ma nadejść. Spoglądając wstecz, w bogactwo ducha i niezwykle hart osoby Założyciela pijarów szukaliśmy – i wciąż szukamy – światła i odwagi do podejmowania aktualnych wyzwań, jakie przed charyzmatem pijarskim stawia współczesność” (6).

Książka, poza „Wstępem”, składa się z czterech artykułów. Ich zawartość, układ i kolejność są podyktowane logiką pisania prac o charakterze biograficznym. Autorką pierwszego artykułu jest Dorota Żołądź-Strzelczyk. Tytuł jej pracy brzmi: *Uwagi nad stanem*